

Komorowski podpisał wyrok na siebie

21 maja 2015

Paniczny strach przed przegraną zamienił prezydenta Bronisława Komorowskiego w kota w butach.

Prezydent Bronisław Komorowski swą nową propozycją zmian w systemie emerytalnym przewidującą 40-letni staż pracy, praktycznie wydłużył jeszcze młodym ludziom 25-30-latkom wiek emerytalny, nawet do 70 lat. Bo, wielu z nich jest albo na umowach śmieciowych, albo nadal nie ma pracy i lat składowych. Musieli by oni zaczynać pracę mając 15 lat, w kraju gdzie jest wielkie bezrobocie.

Paniczny strach przed przegraną zamienił prezydenta B. Komorowskiego w kota w butach, który znalazł czarodziejski ołówek. Pod hasłem obietnicy cacanki, a głupiemu radość, pokrętną deklaracją, zrobił przy okazji z obrońców wydłużonego wieku emerytalnego do 67 lat, takich jak Leszek Balcerowicz, premier Ewa Kopacz, były MF Sztukmistrz z Londynu Jan Vincent Rostowski czy Ryszard Petru i Marek Zuber, jak i Jeremi Mordasewicz najzwyklejszych durniów.

Pozostając w stylistyce byłej v-ce premier polskiego rządu Ewy Bieńkowskiej z nowo-opublikowanych taśm hańby, chciałoby się zakrzyknąć „ale jaja, ale jaja, ale jaja”. Nie wykluczone, że już w piątek prezydent Bronisław Komorowski w ramach polityki miłości ogłosi darmowe loty dla polskich emerytów na Karaiby i Seszele, obieca kupić amerykańskie lotniskowce dla polskiego wojska, a każdemu młodemu po 50-siątce obieca 100 tys. zł na rozpoczęcie własnego interesu na Marsie.

W ramach walki z katastrofą demograficzną, każdy 90-latek otrzyma darmową viagrę w aptece. Jak widać nie ma granic żenady i arogancji ze strony PO-PSL i samego prezydenta B. Komorowskiego, który w stylu hop siup i zrobione może wpędzić

młodych Polaków, którzy przecież często dziś, mając 26 czy 27 lat, a nawet 30 lat nie mają jeszcze żadnego stażu pracy, często pracują na czarno lub na umowy zlecenia i jeszcze większe kłopoty.

Propozycja obniżenia wieku emerytalnego przez A. Dudę z 67 lat różni się tym od dzisiejszej propozycji B. Komorowskiego, tym czym Kant od kanciarstwa. Widać wyraźnie, że wystarczy przedłużyć II-gą turę wyborów prezydenckich o miesiąc, a koalicja PO-PSL na czele z prezydentem B. Komorowskim obieca nam niemieckie wynagrodzenia, francuską służbę zdrowia i brytyjską kwotę wolną od podatku (60 tys. zł rocznie). Teraz z pewnością funkcjonariusze medialni z TVP, TVP-Info i TVN-24 z red. B. Tadłą i Lewicką wywiercą dziurę w brzuchu ekspertom i doradcom prezydenta B. Komorowskiego, skąd weźmie on pieniądze na swe obietnice. Strach przed przegraną obecnej sytuacji i prezydenta B. Komorowskiego najwyraźniej odbiera rozum, bo przyzwoitością i uczciwością ta ekipa nigdy nie grzeszyła.

Ale, w razie czego nawet jak PO-PSL przegłosują w ramach legislacyjnej, przedwyborczej biegunki projekt ustawy naszego wulkanu intelektu, o 40-letnim stażu pracy, to przecież zawsze można go zawetować po wyborach.

Ale, bardziej prawdopodobne wydaje się, że tym absurdalnym, niekorzystnym w stosunku do propozycji Andrzeja Dudy cofnięcie wieku emerytalnego do poprzedniego poziomu prezydent Bronisław Komorowski podpisał wyrok na samego siebie i swe szanse wyborcze. Ile razy można robić z Polaków idiotów? Jak bardzo można jeszcze ich ograbić?

Autorstwo: Janusz Szewczak

Źródło: Stefczyk.info